

Piąty tom z Richardem Jury!

Nie ma bardziej depresyjnej pory niż Boże Narodzenie, tak przynajmniej sądzi sympatyczny inspektor. Niechętnie więc opuszcza rodzinny Londyn i wybiera się na święta do Newcastle, do okropnie nudnej kuzynki. Podczas postojów w małej miejscowości udziela pomocy samotnej kobiecie, która załamała. Skwapliwie przyjmuje jej zaproszenie na drinka i po miłej pogawędce oboje postanawiają zobaczyć się nazajutrz. Kiedy Jury przychodzi na spotkanie, okazuje się, że kobieta nie żyje.

Zszokowany inspektor chce wyjaśnić okoliczności jej śmierci. Rozmawia z sąsiadką zmarłej, odwiedza sierociniec, w którym ta bywała. Śledztwo jest tym trudniejsze, że miejscowi policjanci nie darzą Jury'ego sympatią. Niebawem wychodzi na jaw, że kobieta została w dzieciństwie adoptowana przez znaną rodzinę szlachecką i że coraz więcej tropów prowadzi do zajazdu „Jerozolima”...